

ODDZIAŁYWANIE OBRAZÓW PRZEMOCY NA PSYCHIKĘ

Obowiązkiem telewizji publicznej i prywatnej jest dbanie o to, by swymi programami nie działała na dzieci w sposób szkodliwy, ale przeciwnie, by dostarczała im wzorów pozytywnych, kształtujących postawy prospołeczne. Nie chodzi o wprowadzanie jakiegoś rodzaju cenzury, ale o własne poczucie odpowiedzialności twórców.

WPROWADZENIE

Bulwersujące opinię publiczną opisy przestępstw dokonywanych przez dzieci skłaniają do zastanawiania się nad przyczynami tych smutnych zdarzeń. Uwaga często skupia się na oddziaływaniu telewizji. Badania OBOP (z lutego 1997 roku) pokazują, że 92% respondentów uważa, że ukazywanie w filmach scen okrucieństwa, tortur i zabijania przyczynia się do zwiększenia brutalności w naszym życiu, a 78% sądzi, że oglądanie scen brutalnych w telewizji i w kinie źle wpływa na rozwój psychiczny dzieci i młodzieży. To odczucie społeczne zgodne jest z wynikami badań naukowych nad oddziaływaniem telewizji na psychikę odbiorców. Wśród licznych prac na ten temat wiele zajmuje się wpływem telewizyjnych obrazów przemocy na wzrost agresywności wśród dzieci.

Przedstawione poniżej opracowanie opiera się na badaniach przeprowadzonych przez Ośrodek Psychologiczny im. Natalii Han-Ilgiewicz na zlecenie Rady Programowej TVP SA, a także Ośrodka Szkolenia i Analiz Programowych TVP SA.

Przez agresję rozumie się najczęściej zachowanie zmierzające do wyrządzenia krzywdy osobie, do której jest skierowane, a agresywność to względnie stała tendencja do zachowań agresywnych. Tendencja ta może się przejawiać na różne sposoby, takie jak napastliwość bezpośrednia (fizyczna i słowna), pośrednia (np. niszczenie przedmiotów), drażliwość, nienawiść itd.

Agresywność jest postawą, która jak wszystkie postawy, kształtuje się (na podstawie czynników wrodzonych) pod wpływem środowiska. Liczne badania pokazały, że choć agresywność może mieć komponent instynktowny, to jednak czynniki sytuacyjne mają na nią znaczny wpływ. Sytuacją wywołującą agresję może być frustracja, ale agresywna reakcja na frustrację zależy od wielu czynników osobowościowych i sytuacyjnych, a możliwe jest także pojawienie się agresji bez frustracji. Dzieje się tak na skutek społecznego uczenia się. Polega

ono na naśladowaniu przez dzieci zachowań innych osób i następuje w szeroko rozumianym środowisku.

Środowisko to może być bezpośrednio: szkoła, grupa rówieśnicza, a przede wszystkim rodzina. Jeżeli dziecko ma kontakt z osobami agresywnymi, które stają się wzorem takiego zachowania, samo staje się agresywne. Możliwe jest też uczenie się agresji przez podawanie wzorów agresywnego zachowania w środkach masowego przekazu. Wzory te budzą w dzieciach chęć naśladowania, czyli upodabniania się do modelu pod względem wyglądu, sposobu wyrażania się, zachowania itd. Ze względu na to, jak znaczny procent swego czasu dzieci poświęcają na oglądanie programów telewizyjnych, telewizja ma w modelowaniu agresji znaczenie szczególne. Oczywiście dzieje się tak wówczas, gdy programy telewizyjne nasycone są obrazami przemocy i jeżeli dzieci te obrazy oglądają.

Choć telewizja nie jest jedynym czynnikiem wpływającym na wzrost agresji u dzieci i w badaniach nie jest łatwo wyodrębnić jej oddziaływanie spośród innych zmiennych, jej znaczenie jest już stwierdzone. Mimo to jednak spotkać można różne opinie na ten temat i dlatego celowe wydaje się przedstawienie go twórcom telewizyjnym, od których zależy to, co jest dzieciom prezentowane.

Każda ocena jakiegokolwiek zjawiska oparta jest na jakichś założeniach. Ponieważ założenia te są bardzo różne, często nie całkiem świadome i nie uporządkowane, bardzo ważną rzeczą jest ich wyjaśnienie. Być może wyjaśnienie to jest nawet ważniejsze niż opiniowanie poszczególnych programów (co zresztą dokonuje się z reguły już po ich nadaniu), gdyż może służyć wypracowaniu zasad, które powinny być brane pod uwagę przez twórców i osoby decydujące o emisji. Nie mam tu na myśli tworzenia kodeksu cenzorskiego spisującego zakazane sceny, który pobudzałby pomysłowość do wymyślania sposobów obchodzenia go. Chodzi o poszerzenie świadomości osób decydujących o tym, co proponuje się dzieciom do oglądania, o elementy wiedzy psychologicznej dotyczącej oddziaływania telewizji.

Oczywiście opisane pokrótce założenia teoretyczne opiniowania nie zawierają całości wiedzy na ten temat, ale wyjaśniają psychologiczny i wychowawczy punkt widzenia. W przedstawionym opracowaniu przyjmuję cztery podstawowe założenia:

1. Telewizja rzeczywiście ma wpływ na widzów.
 2. Widzowie nie w pełni uświadamiają sobie ten wpływ.
 3. Programy przeznaczone dla dzieci powinny wspierać ich rozwój i telewizja publiczna jest za to odpowiedzialna.
 4. Programy dla dzieci powinny być oceniane jako pewna całość.
- Poniżej wyjaśnię te założenia.

WPLYW TELEWIZJI NA ODBIORCÓW

Mimo że badania wpływu telewizji na dzieci mają tak długą historię jak sama telewizja, niektórzy zaprzeczają istnieniu tego wpływu. Właściwie trudno zrozumieć to stanowisko, bo nie jest uzasadnione żadnymi badaniami, a tylko przeświadczeniem, że wpływ telewizji jest wymysłem pedagogów, którzy przelicząc odpowiedzialność na telewizję tłumaczą się z własnej nieudolności.

Rzeczywiście to, że wpływ kontaktów bezpośrednich, a przede wszystkim rodziny, ma dla rozwoju dziecka znaczenie zasadnicze, jest przez psychologów ogólnie uznawane. Jednakże już potoczna obserwacja wskazuje, że niemożliwe jest, aby oddawanie się jakiegokolwiek czynności przez kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt godzin tygodniowo mogło nie mieć dla człowieka żadnego znaczenia.

Jednocześnie liczne badania psychologiczne wpływ ten udowodniły. Dotyczy on zarówno osób dorosłych, jak i dzieci. Choć badania ujmują głównie oddziaływanie na dzieci, to zakres stosowania reklam i propagandy politycznej udowadnia oddziaływanie telewizji także na dorosłych.

Wpływ telewizji na dzieci ma szczególne znaczenie, dlatego że dziecko jest człowiekiem w okresie najszybszego rozwoju, kiedy kształtuje się jego osobowość i postawa. Dzieje się to pod wpływem czynników wewnętrznych (uwarunkowania genetyczne i aktywność własna) i zewnętrznych. Do zewnętrznych należą czynniki środowiska nieosobowego (przyrodnicze i kulturowe) i osobowego, bezpośrednio (np. rodzina, szkoła) oraz pośrednie. Środki masowego przekazu zaliczyć można do osobowych, bo konkretne osoby czy zespoły osób są autorami przekazywanych treści, ponieważ jednak brak w nich bezpośredniego kontaktu między nadawcą a odbiorcą, można je określić jako pośrednie. Wśród nich środkiem najpotężniejszym i najsilniej oddziałującym jest telewizja.

Oddziaływanie telewizji dokonuje się na trzy sposoby: 1. przez to, że czas poświęcany telewizji jest jednocześnie czasem odejmowanym innym zajęciom, 2. poprzez sposób przekazu i 3. przez przekazywane treści.

1. Już pierwszy z nich, czyli to, że czas oglądania programów telewizyjnych jest jednocześnie czasem, w którym dziecko nie wykonuje innych zajęć, jak na przykład czytanie książek, ruch na powietrzu, majsterkowanie, zabawa z kolegami, ma duże znaczenie. Biorąc pod uwagę wyniki badań mówiących o tym, że dzieci oglądają telewizję przez dwadzieścia parę godzin tygodniowo, trzeba stwierdzić wielkie znaczenie tego wpływu i warto zastanowić się, czy i w jakim stopniu korzystanie z programów telewizyjnych równoważy straty związane z rezygnacją z innych zajęć.

2. Telewizja oddziałuje na odbiorców także przez sposób korzystania z niej. Oglądanie programów nie wymaga żadnej aktywności fizycznej, choćby takiej jak pójście do kina, a nawet takiej jak przewracanie kartek przy czytaniu. Jest bardzo łatwym sposobem spędzania czasu: wystarczy wygodnie usiąść i uru-

chomić aparat. Podobnie rzecz ma się przy słuchaniu radia, ale to podobieństwo odnosi się tylko do bierności fizycznej, ponieważ przy korzystaniu z radia konieczna jest nieustanna aktywność psychiczna, polegająca na pracy wyobraźni i utrzymywaniu uwagi bez bodźców wzrokowych¹.

Obraz, i to obraz ruchomy, przyciąga uwagę. Nie trzeba sobie nic wyobrażać i do niczego myślowo dochodzić, bo wszystko jest podane wprost. Obraz może oczywiście mieć drugie znaczenie – symboliczne, jednak gdy dojście do niego sprawia trudności, dziecko pozostaje po prostu przy warstwie pierwszej, danej bezpośrednio na płaszczyźnie spostrzeżeń. Dlatego jeżeli programy nie zawierają specjalnych starań zmierzających do pobudzenia aktywności, można sądzić, że telewizja sprzyja bierności i lenistwu umysłowemu² oraz obniżeniu sprawności myślenia abstrakcyjnego³.

3. Telewizja oddziałuje też przez treści przekazywane odbiorcom. Programy zawierają między innymi informacje, filmy fabularne, a część z nich przeznaczona jest specjalnie dla dzieci. Dzieci korzystają oczywiście także z filmów dla dorosłych i można wówczas powiedzieć, że rodzice i opiekunowie ponoszą za to, w znacznej mierze, odpowiedzialność. Jednak za oddziaływanie na dzieci programów specjalnie dla nich przygotowanych odpowiedzialność ponosi nadawca, gdyż wychowawcy mają prawo oczekiwać, że są to programy stosowne dla dziecka.

Wpływy wychowawcze nie ograniczają się bynajmniej do przekazu słownego, czyli tego, co jest wypowiedziane wprost. Choć informowanie wychowanka jest konieczne, w analizie procesu wychowawczego można wyróżnić szereg innych rodzajów oddziaływania. Według klasyfikacji Antoniny Guryckiej⁴ są to: a) podawanie wzorów, b) nadawanie znaczeń, c) trening i d) prowokacja sytuacyjna.

a) Podawanie wzorów oznacza przedstawianie dziecku różnych modeli postępowania, które wywołują w nim chęć naśladowania, czyli upodobnienia do modelu pod względem wyglądu, sposobu wyrażania się, przekonań i zachowania. Ta klasa wpływów jest w oddziaływaniu telewizji szczególnie znacząca, gdyż dzieci mają tendencję do naśladowania zachowań modeli ukazywanych na ekranie.

b) Nadawanie znaczeń polega na wiązaniu określonych emocji z określonymi zdarzeniami, na przykład współczucia z widokiem cierpienia, lub też

¹ Por. J. M a y e n, *Radio i literatura*, Warszawa 1963.

² Por. P. W i t t y, *Children's Reactions to TV*, „Report Elementary English”, 1953, t. 15, z. 30, s. 21-25.

³ Por. M. B r a u n - G a ł k o w s k a, *Z zagadnień oddziaływania telewizji*, „Roczniki Filozoficzne”, 1971, t. XIX, z. 4, s. 195-205.

⁴ Por. A. G u r y c k a, *Struktura i dynamika procesu wychowawczego. Analiza psychologiczna*, Warszawa 1979.

przeciwnie – obojętności z obrazami często ukazywanego smutku. Ponieważ w telewizji prezentowanych jest wiele obrazów nasyconych emocjami, rodzaj prowokowanych emocji ma bardzo duże znaczenie dla kształtowania nastawień dzieci do różnych zjawisk.

Oglądanie programu może wzbudzić silne emocje, ponieważ emocje wywoływane przez telewizję następują bardzo szybko jedna po drugiej; mogą prowadzić do tego, że żadna z nich nie jest głębiej przeżyta i w rezultacie powoduje to tylko poczucie ogólnego pobudzenia i oszołomienia.

c) Trening jest powtarzaniem czynności powodującym wyuczenie się ich i przyzwyczajenie do ich wykonywania. Jeżeli chodzi o telewizję, korzystanie z niej polega nie tyle na powtarzaniu czynności, co na powtarzaniu przeżywania emocji wywoływanych przez programy. Częste przeżywanie podobnych uczuć powoduje, że stają się dominantą emocjonalną odbiorcy. Jeżeli są to uczucia dramatyczne, towarzyszące na przykład obrazom krzywdy, częste ich przeżywanie powodować może desensytyzację, czyli zubożenie emocjonalne na analogiczne bodźce.

d) Prowokacja sytuacyjna polega na stwarzaniu sytuacji wymagającej od wychowanka samodzielnego rozwiązywania problemu i własnej aktywności. Jest ona szczególnie ważna w wychowaniu. Percepcja programów telewizyjnych nie działa w tym kierunku, raczej przeciwnie – może przyzwyczajać do braku aktywności. Jeżeli jednak autorzy programu starają się o to, mogą zachęcać odbiorców do wykonywania różnorodnych czynności poprzez apel, czyli słowne wezwanie, zachętę i radę, przez przykład, czyli podanie wzoru zachowania, do którego chcą odbiorcę zachęcić, lub instruktaż – omówienie i pokazanie sposobu realizacji jakiegoś przedsięwzięcia.

Tak więc telewizja, niezależnie od tego, czy twórcy programów mają taką świadomą intencję, czy też od wychowywania się odżegnują nie chcąc nikomu nic narzucać, w rzeczywistości zawsze oddziałuje na odbiorców, szczególnie odbiorców młodych, którzy są w okresie kształtowania postaw i systemu wartości.

NIE ZNANE WIDZOM ODDZIAŁYWANIE TELEWIZJI

Oddziaływanie telewizji na widzów jest przez nich uświadamiane tylko częściowo. Mają oni oczywiście zdanie na temat tego, czy jakiś program im się podoba, ale – jak pokazują badania psychologiczne⁵ – nie potrafią ocenić zakresu wpływu tego programu na ich postawy. Dotyczy to osób dorosłych,

⁵ Por. R. Cialdini, *Wywieranie wpływu na ludzi. Teoria i praktyka*, Gdańsk 1994.

a tym bardziej dzieci, które mogą powiedzieć, jaki film im się podoba, ale nie potrafią przewidzieć tego, jaki będzie miał wpływ na ich psychikę.

Badania świadomych ocen odbiorców są prowadzone w formie ankiet i kwestionariuszy przede wszystkim przez Ośrodek Badania Opinii Publicznej. Z badań tych możemy się dowiedzieć, które programy są przez dzieci najbardziej lubiane, jak w opinii samych dzieci programy te na nie wpływają, a także jakie na ten temat zdanie mają rodzice, ale nie możemy poznać ich wpływu faktycznego.

Z badań Biura Programowego TVP⁶ wiadomo, że wszyscy młodzi widzowie oglądają zarówno pierwszy, jak i drugi program telewizji publicznej. Trzy czwarte z nich uznaje program telewizyjny za dobry lub bardzo dobry; większość jest zdania, że programy dla dzieci i młodzieży są potrzebne, lubiane i ciekawe. Większość też uważa, że programy te wyjaśniają zjawiska przyrodnicze i techniczne, pobudzają zainteresowania, uczą tolerancji, pokazują szlachetne i wartościowe postawy, uwrażliwiają na muzykę, uczą poszanowania tradycji narodowych.

Podobne było zdanie rodziców, którzy w większości uważają, że programy oglądane przez dzieci sprzyjają rozwojowi ich zainteresowań i podejmowaniu jakiejś aktywności ruchowej lub uprawianiu sportu. Prawie wszyscy rodzice uznali programy dla dzieci za potrzebne, chętnie oglądane, a większość uważa je za wartościowe, urozmaicone, robione fachowo, wyrabiające gust estetyczny, pomagające rodzicom w wychowaniu dzieci i uczące poszanowania tradycji narodowych⁷.

Te pozytywne oceny mogą cieszyć nadawców, trzeba jednak odnosić się do nich z pewnym dystansem, gdyż w świetle innych danych wydają się czasem słuszne, a czasem nie. Na przykład twierdzenie o rozwijaniu zainteresowań przez programy dla dzieci wydaje się prawdziwe, gdyż jak wynika z analiz, połowa programów rzeczywiście temu sprzyja⁸. Natomiast pobudzanie przez telewizję do aktywności ruchowej wydaje się mniej pewne, jeżeli weźmie się pod uwagę, że dzieci (według badania OBOP z 1996 roku) w 71% oglądają telewizję więcej niż trzy godziny dziennie, w tym 37% więcej niż cztery godziny. Ta ogromna ilość czasu jest poświęcana na oglądanie programów telewizyjnych przy aprobacie rodziców, z których 77% uważa, że dziecko ogląda telewizję tyle czasu, ile trzeba, w tym niektórzy sądzą, że mogłoby oglądać jeszcze więcej.

⁶ Por. *Opinie dzieci o wybranych programach telewizji publicznej*, Biuro Programowe TVP, Warszawa 1996, styczeń.

⁷ Por. *Rodzice o programach telewizyjnych dla dzieci*, Biuro Programowe TVP, Warszawa 1996, styczeń.

⁸ M. Braun-Gałkowska, *Analiza programów dla dzieci w telewizji publicznej*, Ośrodek Szkolenia i Analiz Programowych TVP SA, Warszawa 1996.

Aż 62% rodziców i 67% dzieci uważa, że programy dla dzieci uczą poszanowania tradycji narodowych, podczas gdy dwukrotna analiza tych programów pokazała, że problemy ojczyzny nie występują w nich wcale. Tak więc rodzice nie tyle stwierdzają w swoich wypowiedziach zaobserwowane fakty, ile wyrażają, zgodne ze swoimi oczekiwaniami, przypuszczenia.

Podobnie rzecz ma się ze stwierdzeniem, że telewizja pomaga w wychowaniu dzieci. Jest to o tyle prawdziwe, że zapracowani rodzice zyskują w domu trochę spokoju, gdy dzieci oglądają program telewizyjny. Na dalszą metę jednak wpływ telewizji nie jest tak pozytywny. Liczne badania zagraniczne, opisywane też w publikacjach polskich zawierających obszerne bibliografie⁹, ukazują negatywne skutki oglądania telewizji przez dzieci. Szczególnie podkreślany jest negatywny wpływ obrazów przemocy i okrucieństwa. Dzieci stają się bardziej agresywne, gdyż agresja często oglądana rodzi przekonanie o tym, że jest to powszechny sposób postępowania, powoduje obojętność na widok cierpienia i stanowi wzór do naśladowania. Zwraca się też uwagę na niższą kreatywność, stany lękowe, nadmierne pobudzenie wyrażające się nadruchliwością i trudnościami w skupieniu uwagi, nasilenie postaw konsumpcyjnych i erotyzację wyobraźni pod wpływem telewizji.

Tak więc różnica między opinią o wpływie telewizji, wyrażaną na drodze samoopisu (jako odpowiedzi na kwestionariusze) przez dzieci i ich rodziców, a opiniami, będącymi wynikiem badań obiektywnych, bywa bardzo duża. Wyjaśnić ją można tym, że psychologiczne mechanizmy oddziaływania różnych czynników na zachowanie człowieka są bardzo skomplikowane i najczęściej pozostają poza jego świadomością. Chodzi tu zarówno o modelowanie i desensytyzację, jak i o bodźce działające na podświadomość. Ślady wcześniejszych doświadczeń wpływają na zachowanie nawet wtedy, gdy doświadczenia te nie są pamiętane i nie mogą być wyrażone poprzez samoopis. Ta „utajona pamięć”, będąca następstwem uprzednich doświadczeń, wpływa na postępowanie, ponieważ jednak nie jest uświadamiana, to badanie jej za pomocą kwestionariuszy jest nieadekwatne.

Ilustracją tego zjawiska mogą być badania nad dopełnianiem słów na podstawie części liter, z których te słowa się składają. Jak się okazało, słowa dopełniane przez badanych pochodzą najczęściej z pokazywanej wcześniej listy, mimo że badani nie są w stanie przypomnieć sobie ani rozpoznać, które

⁹ Por. L. Kirwił, *Negatywne skutki oddziaływania telewizyjnych scen przemocy na dzieci*, „Nowiny Psychologiczne”, 1995, z. 4, s. 23-34; M. Braun-Gałkowska, *Telewizyjne dzieci*, „Edukacja i Dialog”, 1995, nr 6, s. 11-17; T. Bach-Olasik, *Oddziaływanie telewizji na zachowania agresywne dzieci i młodzieży*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”, 1993, nr 2, s. 56-59; J. Izdebska, *Rodzina, dziecko, telewizja*, Białystok 1996; M. Grygielski, *Psychologiczne aspekty oddziaływania na dzieci programów telewizyjnych*, w: *Wykłady z psychologii w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*, Lublin 1989, s. 127-147.

słowa były wcześniej eksponowane¹⁰. Inne badania pokazują, że przedmiot eksponowany w tak krótkim czasie, iż nie mógł być świadomie rejestrowany, wydaje się później bardziej znajomy, a także bardziej się podoba¹¹.

Tak więc z oddziaływania telewizji widzowie tylko częściowo zdają sobie sprawę, a częściowo jest ono nie uświadomione, ale przez to nie mniej realne i ważne.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ TELEWIZJI ZA PROGRAMY DLA DZIECI

Już sama informacja o ilości czasu poświęcanego przez dzieci na oglądanie telewizji świadczy, że oglądają one nie tylko to, co jest dla nich przeznaczone. Trzydzieści parę godzin tygodniowo spędzonych przed telewizorem wskazuje na brak należytej opieki domowej, a zarazem brak rozeznania rodziców, jeżeli zważy się to, iż większość z nich uważa, że dziecko ogląda telewizję „tyle ile trzeba”.

Jednakże część rodziców kontroluje czas i rodzaj programów oglądanych przez dzieci i mają oni prawo oczekiwać od telewizji publicznej, że programy adresowane do dzieci są dla nich rzeczywiście odpowiednie.

Można by się zastanawiać, dlaczego dzieci nie nużą się oglądaniem programów dla dorosłych. Prawdopodobnie dzieje się tak dlatego, że większość z nich (seriale, teleturnieje, kabarety itp.) nie zawiera żadnych treści przekraczających możliwości intelektualne dziecka. Amerykański krytyk Neil Postman¹² uważa, że od XIX wieku powszechnie było uznane, że dziecko nie jest „małym dorosłym”, ale istotą wymagającą od dorosłych kształcenia i wychowywania. Rewolucję w tej zasadzie wprowadziła telewizja, której odbiór jest tak łatwy, że nie wymaga żadnego przygotowania, i dzieci korzystając z niej mają dostęp do wszystkiego, bez żadnych sekretów, które stopniowo odkrywałyby. Niszczy to ciekawość i wrażliwość dziecięcą. Dlatego rodzice powinni ograniczać korzystanie z telewizji przez dzieci, a nadawcy powinni przygotowywać programy, które nie miałyby wspomnianego negatywnego wpływu, a przeciwnie – wspierałyby rozwój dziecka.

¹⁰ Por. A. G. Greenwald, M. R. Banaji, *Utajone poznanie społeczne: postawy, wartościowanie siebie i stereotypy*, „Przegląd Psychologiczny”, 1995, t. 38, nr 1-2, s. 11-63.

¹¹ Por. R. F. Bornstein, *Exposure and Affect: Overview and Meta-analysis of Research*, „Psychological Bulletin”, 1989, z. 106, s. 265-289; J. R. Arkes, L. E. G. Xu. Boehm, *Determinants of Judged Validity*, „Experimental Social Psychology”, 1991, nr 27, s. 576-605; I. Beeg, V. Armour, T. Kerr, *On Believing What We Remember*, „Canadian Journal of Behavioral Science”, 1985, nr 17, s. 199-214.

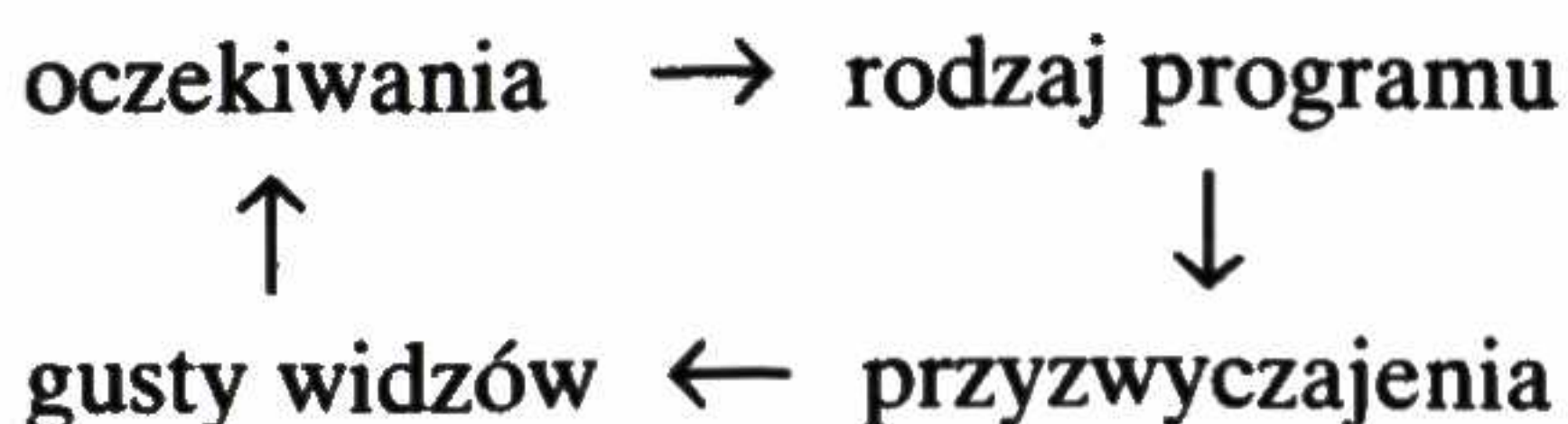
¹² Cyt. za: J. Petry Mroczkowska, *Wygności z ogrodu dzieciństwa*, „W drodze”, 1996, nr 3, s. 49-54.

Przez wspieranie rozwoju rozumem ukazywanie pozytywnych wzorów postępowania, lansowanie wartości wyższych oraz pobudzanie zainteresowań i aktywności. Niektórzy nadawcy zdają się obawiać, że filmy nie zawierające elementów przemocy będą dla dzieci nudne, a programy ukazujące wartości wyższe nie znajdą odbiorców. Nie jest to bynajmniej oczywiste.

W badaniach Biura Programowego TVP z 1996 roku w skierowanym do dzieci pytaniu o to, co chciałyby obejrzeć, spośród pięciu fikcyjnych tytułów pierwsze miejsce uzyskał program „Jak sobie radzić z problemami?”, czyli taki, z którego dzieci spodziewały się dowiedzieć czegoś ważnego. Także jeśli chodzi o „mocne, drastyczne sceny” mniej więcej tyle samo dzieci (około 1/4) uważa, że jest ich za dużo, i tyle samo uważa, że jest ich za mało, czyli nie wszystkie są ich zwolennikami.

Choćby jednak dzieci domagały się filmów najgorszych z punktu widzenia estetycznego i psychologicznego, nie znaczy to, żeby telewizja miała takie pragnienia realizować. Badania opinii publicznej określające oczekiwania widzów wpływają na to, jakie filmy są produkowane i rozpowszechniane. Jednocześnie jednak to, co jest pokazywane, kształtuje upodobania widzów.

Związek ten nie ma charakteru linearnego, w którym oczekiwania jednostronnie wpływałyby na rodzaj programów. Jego charakter jest bardziej skomplikowany: oczekiwania wpływają na charakter programów, programy rodzą przyzwyczajenia, które kształtują gusty wywołujące oczekiwania. Jest to więc związek cyrkularny:



Dlatego telewizja spełniając oczekiwania jednocześnie sama je kształtuje, a tym samym odpowiada za nie. Dotyczy to programów dla dorosłych, a w jeszcze większej mierze dla dzieci i młodzieży. Ponieważ telewizja jest jednym z czynników kształtujących młode pokolenie, ponosi część odpowiedzialności za to, jakie ono jest. Powinna więc nie tylko unikać programów wywołujących w psychice dziecka negatywne skutki, ale nadawać takie, które pomagają mu w rozwoju, a więc wprowadzają w świat wartości wyższych, wzmacniają wrażliwość moralną i estetyczną.

Rodzice są odpowiedzialni za to, żeby dzieci korzystały z programów dla nich przeznaczonych, ale telewizja odpowiada za ich wartość, a także za to, żeby były wyraźnie oznaczone w sposób wyróżniający je od programów dla dorosłych i dla młodzieży. Nie wszystkie programy dobre dla młodzieży (okres mniej więcej szkoły średniej) nadają się dla dzieci i obejmowanie ich ogólnym określeniem „dla dzieci i młodzieży” jest niesłuszne.

„CAŁOŚCIOWOŚĆ” ODDZIAŁYWANIA PROGRAMÓW TELEWIZYJNYCH

Twórców poszczególnych programów interesuje oczywiście ocena tego właśnie konkretnego dzieła. Z punktu widzenia odbiorców ważna jest także ocena ogólna programów traktowanych jako pewna całość, osobno dla dzieci, dla młodzieży i dla dorosłych.

Oddziaływanie telewizji dokonuje się poprzez sumę bodźców określonego typu. Pojedynczy film, nawet destrukcyjny, nie ma zwykle dużego znaczenia, a w każdym razie nie sposób udowodnić jego złych skutków. Podobnie też jeden program dobry nie wystarcza dla wywołania pozytywnych skutków wychowawczych. Oddziaływanie pojedynczych programów można badać tylko laboratoryjnie. Praktycznie wpływ na dzieci ma suma oddziaływań poszczególnych filmów. Dlatego, aby wypowiedzieć się na temat programów dziecięcych, nie wystarczy dokonać wyrywkowej oceny programów nadanych przypadkowego dnia, ale trzeba przeanalizować całość programów nadanych w jakimś okresie. Ponieważ programy dla dzieci powtarzają się cyklicznie, może to być na przykład program tygodniowy. Dopiero takie całościowe ujęcie pozwala na wyrobienie sobie opinii o jakości programów dla dzieci i ocenienie nie tylko tego, co ukazują, ale i tego, czego w nich brakuje.

Nie ma powodu zakładać, że każdy program dziecięcy będzie czymś w rodzaju lekcji wychowawczej, w dodatku omawiającej wszystko naraz. Jednakże jeśli jakiś ważny problem nie pojawia się wcale, powinno być to zauważone. Podobnie pojedynczy program hałaśliwy i bezładny nie ma może większego znaczenia, ale gdyby to był program typowy, miałyby to duże znaczenie negatywne dla psychiki odbiorców.

WPŁYW OBRAZÓW PRZEMOCY W ŚWIETLE LITERATURY PRZEDMIOTU

Wśród wielu aspektów oddziaływania telewizji na widzów szczególne znaczenie ma wpływ obrazów zawierających agresję i przemoc. Ich wpływ dokonuje się przez tak zwane społeczne uczenie się. Społeczne uczenie się agresji następuje w bezpośrednich interakcjach między dzieckiem a osobami agresywnymi, stającymi się wzorami agresywnego zachowania, a także gdy oglądanie takiego modelu dokonuje się poprzez film lub telewizję. Telewizja, dostarczając wielu wzorów zachowania agresywnego, wpływa na wszystkie aspekty postawy wobec innych, a więc na takie elementy, jak: 1. poznawczy, 2. emocjonalny i 3. behawioralny, czyli dotyczący zewnętrznych zachowań.

1. Telewizja, dążąc do zwiększenia swej oglądalności, stara się pokazywać wydarzenia spektakularne, wstrząsające, niezwykle. Nie ukazuje więc świata

„normalnego”, w którym samoloty i autobusy docierają do celu, rodzice opiekują się dziećmi, a sąsiedzi pozdrawiają się przy spotkaniu, ale tak zwane newsy, czyli to, co odbiega od normalności: samolot rozbija się, autobus wpada w przepaść, ojciec gwałci dziecko, a sąsiad morduje sąsiada.

W telewizji występuje więc nadreprezentacja agresji w stosunku do rzeczywistego stanu rzeczy. Według badań amerykańskich „telewizyjnych zbrodni” jest dziesięć razy więcej niż w życiu realnym. Połowa osób występujących w telewizji bierze udział w jakiejś konfrontacji związanej z użyciem przemocy, choć w rzeczywistości dotyczy to 1% Amerykanów. Sytuacja ta powoduje błędne wyobrażenia odbiorców, którzy są przekonani o szerszym niż w rzeczywistości rozpowszechnieniu przemocy w stosunkach międzyludzkich¹³. Może to prowadzić do uznania agresji za akceptowany element życia i powodować wprowadzenie jej do repertuaru zachowań normalnych i przyjętych w społeczeństwie¹⁴.

Wiedza o istnieniu przemocy w społeczeństwie jest elementem wiedzy o rzeczywistości, ale nadreprezentacja przemocy w telewizji powoduje wypaczenie tej wiedzy, tym bardziej że telewizja stała się jednym z najważniejszych źródeł wiedzy o świecie. „Im więcej czasu odbiorcy poświęcają telewizji, tym bardziej ich wyobrażenia upodabniają się do telewizyjnego wizerunku rzeczywistości, nawet gdy rozmija się on z ich osobistym doświadczeniem”¹⁵.

2. Przyjęcie wizji świata, w którym przemoc jest czymś powszechnie występującym, sprzyja zubożeniu na nią. Wielokrotne oglądanie scen przedstawiających walkę, wypadki i ludzką krzywdę, wywołujące początkowo silne pobudzenie emocjonalne, z czasem staje się coraz bardziej obojętne¹⁶. Częsty kontakt z takimi bodźcami powoduje desensytyzację. Bodźce przestają być stymulujące i znika reakcja psychofizjologiczna normalnie im towarzysząca¹⁷. Następuje rosnące zubożenie na tego typu sceny, które muszą być coraz bardziej wstrząsające, żeby wywołać reakcję.

Eksperymenty wykazały¹⁸, że oglądanie aktów przemocy może zahamować reakcję na przemoc spotykaną w życiu realnym. Dzieci oglądające film ze

¹³ Por. G. Gerbner, *Mass Media and Human Communication Theory*, w: *Sociology of Mass Communication*, red. D. McQuail, Marmondsworth 1972.

¹⁴ Por. J. W. Potter, *Examining Cultivation from a Psychological Perspective: Component Subprocesses*, „Communication Research”, 1991, nr 18 (1), s.77-102.

¹⁵ M. Mrozowski, *Między manipulacją a poznaniem. Człowiek w świecie mass mediów*, Warszawa 1991, s. 179.

¹⁶ Por. M. D. Griffiths, G. L. Shucford, *Desensitization to Television Violence: A New Model*, „New Ideas in Psychology”, 1986, nr 7 (1), s. 85-89.

¹⁷ Por. B. Rule, T. Ferguson, *The Effect of Media Violence on Attitudes, Emotions and Cognitions*, „Journal of Social Issues”, 1986, nr 442 (3), s. 25-50.

¹⁸ Por. E. Aronson, *Człowiek istota społeczna*, Warszawa 1995.

scenami agresji reagowały mniej emocjonalnie niż grupa kontrolna (oglądająca film o innych treściach) i nie były przejęte incydem, który powinien je wzburzyć. Tak więc pod wpływem częstego oglądania obrazów przemocy ludzie nie tylko stają się przekonani o jej „normalności”, ale także reagują na nią obojętnie.

3. Najwięcej badań dotyczy efektów behawioralnych oglądanej agresji. Znane eksperymenty A. Bandury¹⁹ na ten temat zostały następnie uzupełnione przez innych badaczy. Były to liczne, bardzo pomysłowo obmyślane i starannie zrealizowane eksperymenty. Ich wyniki wykazały, że dzieci naśladują zachowanie agresywne oglądane w filmach, rozwijają je i uogólniają na inne sytuacje, oraz że wpływ ten jest trwały.

Nawet oglądanie modelu agresywnego ukaranego za agresję, choć zmniejsza agresywność badanych dzieci w stosunku do oglądających modela nie ukaranego, to jednak nie do tego stopnia, żeby była mniejsza od agresywności dzieci agresji nie oglądających. Badania wykazały wysoką korelację między oglądaniem scen przemocy w wieku lat ośmiu a późniejszym posługiwaniem się przemocą w życiu. Z licznych eksperymentów wynika, że dzieci nie tylko naśladują konkretne zachowania agresywnego modelu, ale wymyślają nowe ich formy, czyli agresywność uogólnia się.

Istniały w psychologii koncepcje katharsis²⁰ mówiące, że oglądanie przemocy fikcyjnej redukuje ją w rzeczywistości, gdyż zaangażowanie emocjonalne towarzyszące oglądaniu obrazów umożliwia rozładowanie własnej agresywności. Badania zaprzeczyły tym twierdzeniom. Osoby preferujące programy telewizyjne eksponujące agresję okazały się bardziej wrogie i miały mniejsze poczucie winy²¹.

W tendencji do naśladowania telewizyjnych wzorów nie ujawniły się różnice między dziećmi oglądającymi filmy różnego typu (aktorskie, animowane, rysunkowe). Tak więc stopień realizmu modelu nie ma znaczenia, co jeszcze bardziej zwiększa zasięg oddziaływania i ukazuje pomyłkę tych, którzy myślą, że agresja w filmach rysunkowych prezentowanych dzieciom nie ma znaczenia.

Osoby oglądające przemoc na ekranie otrzymują wzory zachowania, które przez częste powtarzanie nabierają cech społecznego przyzwolenia. Oczywiście stopień i częstość naśladowania tych wzorów zależy od sytuacji dziecka,

¹⁹ Por. A. Bandura, *Social Learning Through Thought Imitation*, w: *Nebraska Symposium on Motivation*, red. M. R. Jones; Lincoln 1962, s. 196-211; tenże, *Influence of Models Reinforcement Contingencies on the Acquisition of Imitative Responses*, „*Journal of Personality and Social Psychology*”, 1965, nr 1 (6), s. 589-595; tenże, *Aggression: A Social Learning Analysis*, Englewood Cliffs, New Jersey 1973.

²⁰ Por. S. Feshbach, R. Singer, *Television and Aggression*, San Francisco 1971.

²¹ Por. L. A. Fehr, *Media Violence and Catharsis in College Females*, „*Journal of Social Psychology*”, 1979, nr 109 (2), s. 307n.

jego uprzednich doświadczeń, przeżywanych frustracji i wzorów zachowania w jego najbliższym środowisku. Wszystkie te czynniki modyfikują tendencję do naśladowania wzorów agresywnych podawanych w telewizji, jednak istnienie tej tendencji nie ulega wątpliwości.

Podsumowując można stwierdzić, że literatura światowa oparta na licznych, precyzyjnie przeprowadzonych badaniach stwierdziła, że telewizja ma znaczny wpływ na kształtowanie postawy agresywności. Każda postawa ma w sobie element poznawczy, emocjonalny i behawioralny, a jej kształtowanie następuje pod wpływem działania na wszystkie te elementy. Wpływ ten jest tym skuteczniejszy, im bardziej jest spójny, to znaczy gdy oddziaływanie na wszystkie elementy postawy zmierza w tym kierunku.

Jeżeli chodzi o oddziaływanie scen przemocy i destrukcji, to wpływ jest spójny, a przez to wzajemnie się uzupełniający i wzmacniający. Widz obserwując bardzo wiele scen agresji wyrabia w sobie przekonanie, że jest to coś powszechnego, „normalnego”. Jednocześnie ta częstotliwość powoduje odwrażliwienie emocjonalne na bodźce, które początkowo wywoływały duże wrażenie (np. widok cierpienia). Widz staje się na nie obojętny, co ułatwia naśladowanie wzorów agresji i agresywne zachowanie w życiu. Oddziaływanie to jest tym silniejsze, im więcej czasu dziecko poświęca na oglądanie telewizji i im bardziej programy telewizyjne nasycone są obrazami przemocy. Analizy pokazują, że nasycenie programów tymi obrazami jest bardzo duże, nawet programów dziecięcych²².

WPŁYW NA DZIECI OBRAZÓW PRZEMOCY W ŚWIETLE BADAŃ WŁASNYCH

W roku 1996 zostały przeprowadzone badania nad wpływem telewizyjnych obrazów przemocy na psychikę dzieci. W badaniach tych porównywano częstość oglądania filmów zawierających obrazy przemocy i specjalne nimi zainteresowanie, określane jako preferencja agresji w telewizji, z agresywnością dzieci mierzoną dwoma testami (kwestionariuszowym i projekcyjnym). Zmiennymi kontrolowanymi były wiek, płeć dzieci, a także techniki wychowawcze stosowane przez ich rodziców²³.

Wyniki badań potwierdziły znany z literatury przedmiotu związek między oglądaniem scen przemocy w telewizji a agresywnością dzieci. Związek ten wystąpił szczególnie wyraźnie odnośnie do dziewczynek, natomiast u chłopców

²² Por. M. Braun-Gałkowska, *Opinia o programach dla dzieci w polskiej telewizji publicznej*, Rada Programowa TVP SA, Warszawa 1995.

²³ M. Braun-Gałkowska, *Oddziaływanie telewizyjnych obrazów przemocy na psychikę dzieci*, Ośrodek Szkolenia i Analiz Programowych TVP SA, Warszawa 1996.

preferujących agresję telewizyjną ujawnił się spadek poczucia winy. Niskie poczucie winy, przy wysokiej agresywności, jaka wystąpiła u badanych chłopców, wskazuje na tendencje psychopatyczne.

Przy stwierdzeniu takiego związku może się oczywiście nasuwać pytanie o kierunek oddziaływania: czy dzieci oglądające agresję w telewizji stają się bardziej agresywne, czy też dzieci agresywne lubią takie programy oglądać? Na tak postawione pytanie badania oparte na analizie korelacji między zmiennymi nie mogą dać bezpośredniej odpowiedzi.

Jeśli weźmie się pod uwagę przedstawioną wyżej literaturę przedmiotu, to wynik badań wskazujący na związek między poziomem agresywności a oglądaniem programów z agresją nie dziwi. Bardziej zaskakujące są wyniki analizy biorącej pod uwagę płeć badanych dzieci. Jak się okazało, szczególnie wysoki związek między preferencją a agresywnością ujawnił się w grupie dziewczynek. Im więcej oglądają one scen z agresją, tym bardziej stają się agresywne.

U chłopców korelacja między agresywnością a preferencją również jest pozytywna, ale mniej silna. Poziom statystycznej istotności osiąga u nich tylko korelacja między preferencją a obniżeniem poczucia winy. W grupie badanych chłopców poziom preferencji, ujmowany ogólnie, był wysoki i można sądzić, że przy tak dużym nasyceniu czasu percepcją obrazów agresji ich zwiększenie już nie powoduje zwiększania agresywności, natomiast wywołuje desensytyzację (zobojętnienie).

Przyzwyczajenie do oglądania obrazów przemocy, oswojenie z nimi, powoduje przekonanie o powszechności, normalności takiego postępowania. Agresja staje się „normalna”, a więc słuszna i nie budzi poczucia winy. Zmniejszenie poczucia winy u chłopców z preferencją jest zgodne z wynikami badań wcześniejszych.

Widzowie przyzwyczajeni do obrazów przemocy oczekują ich od telewizji, a że przez częste oglądanie obrazy te przestają robić wrażenie, więc oczekują obrazów coraz bardziej drastycznych. Telewizja spełniając te oczekiwania powoduje odwrażliwienie i tym samym oczekiwanie scen coraz bardziej bulwersujących.

Oczekiwania widzów → Programy nasycone obrazami agresji
na programy z agresją



Desensytyzacja ← Przyzwyczajenie do agresji

Oglądanie przemocy przez dziewczynki jest rzadsze niż w przypadku chłopców. Być może dlatego nie wyrobiło w nich, w tym samym stopniu co u chłopców, przekonania o jej powszechności i spadku poczucia winy. Natomiast w bardzo znacznym stopniu modeluje agresję. Jeżeli wzrost agresywno-

ści doprowadzi do wzrostu preferencji obrazów agresji, ich spowszednienie może z czasem i u dziewczynek obniżyć poczucie winy, a więc zwiększyć tendencje psychopatyczne.

Bardzo silny związek między oglądaniem programów zawierających agresję a agresywnością dziewczynek jest wynikiem odmiennym od dotychczasowych badań. Mówiono w nich najpierw o mniejszym wpływie scen przemocy w telewizji na dziewczynki niż na chłopców, a w badaniach późniejszych o braku różnic związanych z płcią. Przypuszczalnie ta różnica między wynikami badań wywołana jest przez zmianę treści filmów, jaką można zaobserwować w ostatnich latach. Dawniej filmy podkreślały różnicę ról męskich i kobiecych, i nawet w filmach nasyconych agresją czynów agresywnych dokonywali mężczyźni: kowboje, bandyci, żołnierze, policjanci, tajni agenci. Kobiety były w nich kochankami, matkami, paniami domu. Obecnie obraz kobiety w filmach akcji zmienił się i kobiety na równi z mężczyznami strzelają, walczą, kopią, mordują. Ta zmiana może poprzez modelowanie powodować zmiany w zachowaniach dziewczynek, które identyfikują się z agresorkami i same stają się bardziej agresywne. Ten wynik badań potwierdza siłę społecznego uczenia się i jego znaczenie w kształtowaniu ról społecznych.

Problemem osobnym pozostaje pytanie o to, czy zmiana ideału kobiety z ciepłej i macierzyńskiej na agresywną i napastliwą jest społecznie korzystna. Oczywiście nie we wszystkich programach telewizyjnych prezentowany jest model kobiety agresywnej. W reklamach, na przykład, kobiety są śliczne, delikatne i głupiutkie. Być może to, jakie programy preferuje dziewczynka, będzie w jakiejś mierze decydować o tym, jaką kobietą stanie się, gdy dorośnie.

W prezentowanych badaniach okazało się, że wśród chłopców prawie nie można już znaleźć takich, którzy nie oglądaliby filmów „agresywnych”, stąd małe różnice między grupami. Natomiast wśród dziewczynek są jeszcze takie, które filmów z agresją nie oglądają, dlatego różnice między grupami są duże.

W związku z rosnącą agresywnością dziewcząt można się spodziewać, że w niedalekim czasie także wśród dziewczynek nie uda się znaleźć grupy kontrolnej (czyli o rzeczywiście niskiej „preferencji” w stosunku do „preferencji” wysokiej). Wtedy między badanymi grupami, mało różniącymi się „preferencją”, ta różnica w agresywności będzie mała. Nie będzie to jednak świadczyć o braku wpływu telewizyjnych obrazów przemocy na agresywność dzieci, ale o tym, że wpływ ten stał się już regułą.

Badania zostały więc przeprowadzone w ostatnim momencie. Być może niedługo nie będzie już dzieci, które nie oglądałyby w telewizji przemocy, podobnie jak nie ma takich, które nie miałyby kontaktu z telewizją. Nie będzie wtedy grup, które można by porównać między sobą, gdyż wyższa agresywność stanie się wśród dzieci powszechna.

PODSUMOWANIE

Jak się okazało, zarówno streszczona, obszerna literatura światowa, jak i prezentowane badania własne przeprowadzone w naszym kraju prowadzą do wspólnego wniosku, że oglądanie scen przemocy w telewizji powoduje wzrost agresywności u dzieci.

Telewizja, dostarczając wielu wzorów postępowania agresywnego, wpływa na wszystkie aspekty postaw wobec innych, a więc na ich element poznawczy, emocjonalny i behawioralny. Wiedza o istnieniu przemocy w społeczeństwie jest elementem wiedzy o rzeczywistości, ale nadreprezentacja przemocy w telewizji powoduje wypaczenie tej wiedzy, tym bardziej że telewizja stała się jednym z najważniejszych źródeł wiedzy o świecie. Przyjęcie wizji świata, w którym przemoc jest czymś powszechnie występującym, sprzyja obojętnieniu na nią. Wielokrotnie oglądane sceny przemocy i krzywdy, początkowo wzruszające, z czasem stają się coraz bardziej obojętne. Następuje obojętnienie na tego typu sceny, które muszą być coraz bardziej wstrząsające, żeby wywołać reakcję.

Tak więc pod wpływem częstego oglądania obrazów przemocy widzowie nie tylko są przekonani o jej normalności, ale także reagują na nią obojętnie. Dzieci, oglądające programy telewizyjne nasycone agresją, stają się obojętne wobec sytuacji przemocy także w życiu codziennym i nie mają poczucia winy przy własnych agresywnych zachowaniach.

Liczne badania pokazały, że dzieci nie tylko obojętnieją na zachowania agresywne, ale także naśladują je. Działa tu mechanizm uczenia się społecznego, gdyż dzieci identyfikują się z modelami oglądanymi na ekranie. Chłopcy mają tendencję do identyfikowania się z mężczyznami, a dziewczynki z kobietami. Dlatego telewizyjne modelowanie agresji najpierw dotyczyło chłopców, a teraz – gdy w filmach także kobiety stały się modelami agresji – rozszerzyło się na dziewczynki.

Istniała w psychologii koncepcja katharsis, mówiąca, że oglądanie przemocy fikcyjnej redukuje ją w rzeczywistości, gdyż zaangażowanie emocjonalne towarzyszące oglądaniu obrazów umożliwia rozładowanie własnej agresywności. Badania zaprzeczyły temu twierdzeniu. Osoby preferujące programy telewizyjne eksponujące agresję okazały się bardziej agresywne i miały mniejsze poczucie winy, czyli były bardziej psychopatyczne.

Obowiązkiem telewizji publicznej i prywatnej jest dbanie o to, by swymi programami nie działała na dzieci w sposób szkodliwy, ale przeciwnie, by dostarczała im wzorów pozytywnych, kształtujących postawy prospołeczne. Nie chodzi o wprowadzanie jakiegoś rodzaju cenzury, ale o własne poczucie odpowiedzialności twórców.

Trudno powiedzieć, jaka liczba scen destruktywnych w porównaniu do konstruktywnych odzwierciedla rzeczywistość, jednak przyjęcie negatywnego

obrazu świata, w którym dominuje walka, zemsta i brak życzliwości, powoduje powstanie przekonania o powszechności takich zachowań. Nie wystarczy, aby telewizja ograniczała obrazy przemocy – trzeba by prezentowała obrazy pozytywne.

Niestety także w programach dla dzieci bardzo często ich bohater modeluje negatywne formy zachowania (np. złośliwość, bicie i inne). Jeżeli jest to bohater budzący sympatię widza, jego posługiwanie się przemocą nabiera tym bardziej cech zachowania „normalnego”, prawidłowego. Zdarzenia rozgrywają się w aurze patogenicznej (zgiełk, wrzask, chaos), w której trudno dopatrzeć się jakiejś idei przewodniej, a młody widz odbiera tylko poszczególne obrazy, co zatrzymuje go w rozwoju na poziomie wrażeń. Wrażenia te są powierzchowne i szybko po sobie następujące, przez co powodują stan ogólnego nadmiernego pobudzenia emocjonalnego, a zarazem niewrażliwość na zdarzenia, które powinny budzić głębsze przeżycia. Dotyczy to zwłaszcza programów dla dzieci w wieku szkolnym. Przemyślenie więc koncepcji programów dla dzieci wydaje się bardzo ważne.

I na rodzicach, i na telewizji spoczywa odpowiedzialność za to, co oglądają dzieci, gdyż ma to poważny wpływ na ich zachowania i na to, jakimi ludźmi będą w przyszłości, a razem z nimi, jaki będzie w przyszłości świat.